

# Natalia Lesz, Warszawski deszcz

Spójrz niewiele z tego mamy  
Z okruszków się składamy  
Niewiele zawsze coś  
No cóż nie chcemy a czasami  
Arktyka między nami  
Za bardzo daje w kość

Rozmazany tusz spływa na twarz  
Trochę smutno mi, że taką mnie znasz

Boje się wracać do miejsc  
z tamtych chwil: po Wiśle rejs, kino, dancing czarno biały, setka wódki  
Zobacz co dziś mamy  
Z naszych łez Warszawski deszcz

My splątani pozorami  
Ledwie posklejani  
A to zostawia ślad  
To się w nas nie stało bez przyczyny  
Na pół podzielmy winy, bo po co tracić czas

Rozmazany tusz spływa na twarz  
Trochę smutno mi, że taką mnie znasz

Boje się wracać do miejsc  
z tamtych chwil: po Wiśle rejs  
Kino, dancing czarno biały, setka wódki  
Zobacz co dziś mamy  
Z naszych łez Warszawski deszcz